

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA:** TRACJA: Wino, Mostowa 1. Telefon Redakcji: 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 18 i od 19 do 20-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21 zł. 4 gr. 50, zagranicą 6 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz 12 mm. przed tekstem i w tutejsze (6 linowe) 20 gr., za tekstem (10 linowe) po 20 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmienione. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.

## PROJEKTY NOWYCH DEKRETÓW.

WARSZAWA (Pat). W poniedziałek dnia 17 paźdz. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza zatwierdzeniem szeregu spraw bieżących uchwaliła między innymi następujące projekty rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: o dochodzeniu i egzekucji należności pieniężnych, przypadających od związków komunalnych, o pierwszeństwie hipotecznym i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego, o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich

## Górnicy polscy — ofiarami.

LILLE. (Pat). W kopalni węgla w Bray zanotowano w jednym dniu aż dwa nowe wypadki, których ofiarą padli robotnicy polscy. Górnik Kurczewicz został zabity na skutek zerwania się windy ciężarowej, która z wysokości około 40 metrów spadła na nieszczęśliwego robotnika, powodując natychmiastową śmierć. Inny górnik Stefański, lat 28, odniósł groźne poranienia skutkiem oberwania się części stropu chodnika podziemnego.



NAWET NAJLEPSZA PRZYJACIÓLKA NIE ZDRADZI TAJEMNICY. ZE SWĄ PIĘKNĄ CERĘ ZAWDZIĘCZA HIGIENICZNYM KOSMETYKOM D<sup>o</sup> J. ŚWITALSKIEJ

## Dymisja rządu Rumuńskiego.

BUKARESZT. (Pat). Rząd podał się do dymisji. Premier Vaida Voevod po audjencji u króla oświadczył przedstawicielom prasy, że król powierzył mu sprawowanie władzy do czasu utworzenia nowego rządu.

sji rządu były minister spraw wewnętrznych Michalake przyjęty był przez króla. Po audjencji Michalake oświadczył, że doradzał królowi, uważając to za jedne rozwiązanie, utworzenie gabinetu z Maniu.

(Przyczyną dymisji jest różnica poglądów między premierem a min. Titulescu na sprawę paktu o nieagresji z Sowietami. Re d.)  
BUKARESZT (Pat.) Po dymisji do zakończenia obecnego kryzysu do obecnych byli reprezentanci targów poznańskich, lwowskich i wileńskich.

Maniu zaproszony został do Sinaja, dokąd ma udać się we wtorek rano. Prawdopodobnie jest zatem powierzenie Maniu misji tworzenia nowego rządu.

## Niebezpieczeństwa obecnych planów rozbrojeniowych.

Pertinax w „Echo de Paris” (Nr. 19353) w następujący sposób ocenia obecne pomysły rozbrojeniowe, wysuwane przez Anglię, ale uwagi jego odnoszą się także do planu francuskiego: — „Równość zbrojeń miałaby być udzielona Niemcom pod względem jakościowym, tj. odpadyby zakazy posiadania pewnych rodzajów broni. Natomiast pod względem ilościowym nie otrzymaliby Niemcy równości. Stopniowo jednak malałaby różnica w ilości broni między Niemcami a innymi państwami.

szą nieufnością, przede wszystkim dlatego, że dzisiejsza Anglia jest stanowczo przeciwna wszelkim rekojmion, dla których urzeczywistnienia trzeba by całkowicie przetworzyć pakt Ligi Narodów. Poza tym zmiany naszej siły zbrojnej na rekojmie, które dopiero wedle pewnego trybu postępowania miałyby zamienić się w działania zbrojne, nie dokonaliśmy bezkarnie. Albowiem, pomijając wszystko inne, trzeba sobie powiedzieć, że w razie wybuchu wojny pomoc, jaką moglibyśmy uzyskać, byłaby w stosunku prostym do naszej własnej możliwości obrony. W chwili niebezpieczeństwa wszelka ideologia rozwijałaby nie, jak pod ródzką czarodziejską, a nasi nieoprawni ideologowie wprawieni byli w zdumienie realizmem, z jakimby się wszędzie spotkali.”

Nie warto nawet mówić o innym zamierzonym postanowieniu, którym się nam migoce przed oczyma, mianowicie o zawarciu t. zw. moratorium politycznego na czas nieokreślony, czyli o zobowiązaniu ze strony Niemiec, że nie będą żądały rewizji granic. W r. 1931 p. Bruening oświadczył p. Lavalowi, że nie może udzielić tego sposobu uspokojenia. Następca jego nie będzie pod tym względem śmielszy wobec opinii niemieckiej. Nie wyobrażamy też sobie, by p. Mac Donald wznowił na swój rachunek żądanie francuskie z roku ubiegłego.

Wzięty sposób są tu przedstawione niebezpieczeństwa planu francuskiego i jeszcze większe planu angielskiego.

## Walka antylopy z samochodem.

Pozostaje zatem ostatecznie tylko osłabienie obrony narodowej francuskiej w dwu kierunkach. Popierwsze gdy armia niemiecka ma jakościowo mocniej się uzbroić, armia francuska ma jakościowo i ilościowo zmniejszyć swoje uzbrojenie. Powtóre armia francuska ma też ulec jakościowemu zmniejszeniu zbrojeń w drodze zakazów niektórych broni, wydanych dla wszystkich.

BROKEN HILL. (Pat). Z miejscowości Windhoeck donoszą o rzadkim wypadku samochodowym. Mianowicie dwaj farmerzy, powracając samochodem do domu, spotkali przechodzącego drogę stado wielkich antylop t. zw. kudu. Jeden z samców, podrażniony widokiem samochodu, który akurat zwolnił biegu, uderzył potężnymi rogami w ramę szyby na przedzie auta. Szyba rozbiła się na drobne kawałki. Uderzenie było tak silne, że samochód wyrzucił się do góry kołami. Jeden z jadących został ciężko porażony.

Taki sposób załatwienia spotyka się jednak z następującym zarzutem, który ministrowie angielscy powinni wreszcie wziąć pod uwagę.

## Katastrofa kolejowa.

Przedewszystkiem trzeba zacząć od tego, ażeby istniejąca dziś armia niemiecka stała się ilością znaną. Ministrowie angielscy i amerykańscy uważają armię niemiecką, jako ilość stałą traktatowo. Ale ta armia dawną wysłała poza ramy traktatów i nie może stanowić rekemo stałej miary dla innych.

COUTANCES (Północna Francja—Bretanja) (Pat). W pobliżu stacji Cerences nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym. Zderzenie było tem silniejsze, iż jeden z pociągów zjeżdżał z wielką szybkością ze znacznej pochylności. Pierwsze wagony zostały zmiażdżone siłą uderzenia. Z podszkawków wydobyto 7 zabitych, 15 ciężko rannych oraz wielką ilość lżej rannych.

Przedstawiciele Francji, wobec trudności jakiejś skutecznej kontroli, posiadają Anglikom i Amerykanom: — Dajcie nam przynajmniej rekojmie bezpieczeństwa, zbudujcie system, tworzący pewność, że wszyscy będą odpowiedzialni za utrzymanie prawa międzynarodowego, a my za to wyrzekniemy się części naszej siły zbrojnej.

## Bunt w więzieniu.

To rozumowanie tkwi u podstawy t. zw. planu konstruktywnego francuskiego. Plan ten napawa nas najgłębsze

MONTGOMERY, Stany Zjednoczone (Pat). W tutejszym więzieniu zbuntowali się więźniowie w liczbie 950. Policja więzienna zmuszona była do użycia broni palnej, zabijając jednego więźnia i raniąc 23

## Uczestnicy targów międzynarodowych, u Ojca Sw.

RZYM (Pat). Ojciec Święty przyjął uczestników kongresu targów międzynarodowych, błogosławiąc ich pracy, która przyczyni

się do zakończenia obecnego kryzysu do obecnych byli reprezentanci targów poznańskich, lwowskich i wileńskich.

## «Kustosz serca Kościuszki».

MDDJOLAN (Pat). Zmarł tu w 71-m roku życia hr. Giantonio Negroni Morosini, który odziedziczył ogień po babce Emilji Moros serce Tadeusza Kościuszki, zapisał je przez polskiego bohatera w testamentcie. Pod wpływem słynnego kompozytora Bołto, syna polki hr. Radolńskiej, hr. Negroni w końcu ubie-

głego stulecia przekazał ceną relikwii polskiemu muzeum w Rapperswilu. Hr. Negroni do ostatniej chwili życia żył gorącą sympatią do Polaków i Polski, przypominając z dumą, że przez kilkanaście lat szczęśliwym zarządzeniem losu był „kustoszem serca Kościuszki”.

## Ruch monarchistyczny w Niemczech.

BERLIN (Pat). Koła demokratyczne wykazują wielkie zaniepokojenie z powodu wzrastających nastrojów monarchistycznych w Niemczech. Wirtemberski minister gospodarki Maier, wskazując na niezwykle ożywioną propagandę na rzecz hasła restauracji monarchii, oświadczył na zgrupowaniu, że wizyta kanclerza u byłego następcy tronu bawarskiego oraz dobre stosunki, łączące kanclerza z byłym królewskim następcą, zostały objawione symptomatyczne.

się nad stosunkiem Wirtembergii do ruchu monarchistycznego, minister wyraził zdanie, że w razie prawdopodobnego podziału Niemiec na dwie stery: północną, przychylną Hohenzollernom, i południową, oddaną Wittelsbachom, Wirtembergia zapewne nie wypowie się ani za jedną, ani za drugą i obojędnie się bez monarchii. Również były minister finansów Rzeszy Dietrich w przemówieniu, wygłoszonym w Królewc, przeciwstawiał się wszelkim próbom restauracji monarchii.

## Krwawe zamieszki w Wiedniu.

### Zastrzelenie inspektora policji.

WIEDEN (Pat). Dzienniki niedziatkowe zamieszczają obszernie sprawozdania o krwawym starciu, jakie wydarzyło się w dzielnicy Simmering. W/g twierdzenia „Arbeiter Ztg.”, narodowi socjaliści obrzucili kamieniami dom robotniczy i dali do niego szereg strzałów. Członkowie Schutzbundu odpowiedzieli strzałami dopiero wtedy, gdy narodowi socjaliści usiłowali wtargnąć do wnętrza domu. Inspektor policji Tlasek, usiłujący powstrzymać narodowych socjalistów od wtargnięcia do domu robotniczego, padł trudem pod kulami narodowych socjalistów. Po pierwszych strzałach część narodowych socjalistów próbowała ukryć się poza murem i stamtąd ostrzeliwać dom robotniczy, druga zaś grupa chciała schronić się do pobliskiego kościoła, gdzie odbywało się właśnie nabożeństwo. Przeszkodził temu kościelny, zamykając

bramę i nie dopuszczając do paniki wśród modlących się. Nadzwyczajny dodatek „Arbeiter Ztg.” z opisem zajęć skonfiskowano z powodu ataków przeciwko policji. Zarząd stronnictwa socjal-demokratycznego wydał odezwę, w której twierdzi, że narodowi socjaliści uplanowali napad na dom robotniczy, chcąc wywołać krwawe zamieszki. Poza tem twierdzi on, że różni prowokatorzy usiłowali wywołać wśród mas robotniczych rozdrażnienie i zaniepokojenie. Odezwa wzywa robotników do zachowania dyscypliny i niewdawania się w bójki z policjantami. Dzienniki donoszą, że zastrzelony inspektor policji był zwolennikiem stronnictwa socjal-demokratycznego. Wczoraj po południu u wdowy Tlasek zjawił się kanclerz Dolfuss, wyrażając jej współczucie w imieniu rządu.

## Bójki w uniwersytecie i na politechnice.

WIEDEN (Pat). Na uniwersytecie i politechnice przyszło dziś z powodu wczorajszych zajęć w dzielnicy Siemmering do bójki między studentami narodowo-socjalistycznymi a socjal-demokratami. W/g dotychczasowych informacji 10 studentów zostało lekko rannych, na politechnice zaś — 15, w tem jeden ciężko. Obie uczelnie na zarządzenie rektorów natychmiast zamknięto.

WIEDEN (Pat). Konferencja rektorów uchwaliła zamknąć na trzy dni wszystkie wyższe uczelnie wiedeńskie. Jak donoszą dzienniki, w poniedziałek rano na uniwersytecie i politechnice studenci narodowo-socjalistyczni, posilkowani przez elementy nieakademickie, rzucili się na studentów-żydów oraz socjalistów z okrzykiem: „Zemsta za Siemmering!” i poczęli ich bić kastetami i łaskami. Szczególnie silne ekscesy wydarzyły się w politechnice, gdzie zraniono ciężko 12 studentów.

## Zamknięcie Zgrom. Ligi Narodów.

GENEWA, (Pat). XIII-te Zgromadzenie Ligi Narodów zostało zamknięte w poniedziałek w południe, w obecności i nielicznych delegatów oraz przy małym zain-

teresowaniu prasy i publiczności. Zamykając, Zgromadzenie, przewodniczący Po litis wygłosił dłuższe przemówienie.

## Wizyta Herriota w Hiszpanji.

LONDYN, (Pat). „Daily Telegraph”, donosząc o wizycie francuskiego premiera w stolicy Hiszpanji, wyznaczonej na 31 października, wspomina o szuku-

jącym się jakoby sojuszu francusko-hiszpańskim w sprawie rozbrojenia i obrony morza Śródziemnego.

W piątek d. 21 października, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. **Manji z Sienkiewiczów Downarowiczowej** odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy o godzinie 10<sup>15</sup>, w Kościele parafjalnym w Rzeszy. O czem zawiadamiają Krewnych, Przyjac. i Znajomych **DZIECI.**

## Przemówienie Mac Donalda w sprawie projektów rozbrojeniowych.

LONDYN (Pat). Przemawiając na śniadaniu, wydanem na jego cześć przez prezydium narodowego odłamu Labour Party, Mac Donal...  
... może sobie...  
... Ligi Narodów i podtrzymać...  
... Jeśli niektórzy myśleli, że rząd nie działał dość szybko, to dlatego, że poza najprzyjemniejszą propozycją...  
... rząd Wielkiej Brytanji pragnął, by konferencja rozbrojeniowa wniosła coś rzeczywiście realnego do palącego zagadnienia ustalenia pokoju. Mówca oświadczył, że woli być ganiony za powolność, niż za nadmierny pośpiech, który uniemożliwiłby całkowicie osiągnięcie porozumienia w Europie i na całym świecie. Mówca o żądaniach niemieckich równo-uprawnienia na konferencji roz-

brojeniowej, Mac Donald zaznaczył, że Niemcy wiedzą doskonale, iż Wielka Brytanja temu się nie sprzeciwiała. Wiedzą oni wnieć, że Anglicy pragną skorzystać z tej okazji dla walenia stosunków jak najlepszego zaufania między Niemcami a ich sąsiadami. Winno to być zrobione obecnie w interesie rozbrojenia i pokoju. Wszystko wskazuje na konieczność osiągnięcia całkowitego porozumienia co do dezyderatów niemieckich we wszystkich punktach. Aby się zaś z tem dokładnie zaznajomić, niezbędne byłoby przeprowadzenie wymiany poglądów między nami a niemieckimi mężami stanu. Jedną z dominujących cech polityki angielskiej — ciągnął Mac Donald — jest dążenie nie do ponownego zbrojenia, a do rozbrojenia. Mówca wyraził ubolewanie, że Niemcy po wyrażeniu zgody na konferencję 4 mocarstw odmówiły udania się do Genewy z powodów trudnych do zrozumienia. Myślę jednak — zakończył Mac Donald, że nie jest to ich ostatnie słowo. Rząd angielski zmierza nadal do swych celów, sądząc więc, że za parę dni będą mogli złożyć nową deklarację w tej sprawie.

## Wybory do senatu francuskiego.

PARYŻ, (Pat). Ostateczne rezultaty wyborów do Senatu przedstawiają się, jak następuje: Na ogólną liczbę 111 mandatów, ulegających odnowieniu, wybrano 6 konserwatystów, 11 republikanów-socjalistów i jednego socjalistę. Z następujących senatorów wybrano ponownie 76. Po raz pierwszy do Senatu wstępuje 35. Na ogół partie, znajdujące się w opozycji, potrafiły lepiej, niż ogół-

nie przewidywano, oprzeć się naporowi ze strony lewicy. Tłumaczy się to tem, że odnowienie trzeciej części Senatu odbyło się pod znakiem kryzysu zbrojowego. Zwyciężyli wszyscy ci, którzy stanęli w obronie interesów rolnictwa. Tem również tłumaczy się wysoka liczba ustępujących senatorów, którzy, stawiając ponownie swe kandydatury, zostali pokonani.

## DZIESIĘCIOLECIE MARSZU NA RZYM.

### Mowa Mussoliniego.

RZYM, (Pat). Na placu We-neckim odbyło się w niedzielę wielkie zebranie w związku z obchodem 10 lecia marszu na Rzym. W uroczystości wzięło udział przeszło 25 tysięcy osób.

Wkraczając w drugie 10-lecie — ciągnął mówca — należy wytknąć linię dalszego marszu. Mussolini podkreślił konieczność dochowania wiary doktrynie faszystowskiej i złożonej przyszłości, nieurządzając żadnego kompromisu z przeszłością, ani żadnych ustępstw wobec katastrofalnych przewidywań przyszłości. Mussolini dłużej zetrzymał się nad zagadnieniami wychowania młodego pokolenia. W drugim 10-leciu należy uczynić miejsce dla młodzieży. Chcemy, żeby młode pokolenie przejęło z naszych rąk pochodnie i było gotowe i zdecydowane kontynuować naszą pracę — zakończył Mussolini.

Mussolini wygłosił przemówienie, przerywane frenetycznymi oklaskami tłumu. Przypomnił on, iż dokładnie 10 lat temu na zebraniu, zwołanem przez niego w Medjolanie, zdecydowano urządzić powstanie. Obecnie — mówił on, — należy powiedzieć rzecz, która być może zdziwi nawet was, a mianowicie, iż ze wszystkich ruchów powstańców czasów nowych najbardziej krwawem było powstanie faszystowskie.

## Przemówienie prezydenta Hoovera.

CLEVELAND (Pat). Prezydent Hoover wygłosił to przemówienie przedwyborcze, w którym zaznaczył, że redukcja zbrojeń o 1/3 i wrócenie głównej uwagi na broń defensywną oszczędziłyby Stanom Zjednoczonym zgórą 200 milionów dolarów rocznie, zwiększając zarazem siłę kupna państw europejskich mniej więcej o miliard dolarów rocznie. Przyszła światowa konferencja gospodarza — mówił Hoover — winnaby rozpatrzyć szereg zagadnień finansowych i

innych, co przyczyniłyby się do zwalczania przeszkód, istniejących na drodze do odbudowy gospodarczej świata. Prezydent Hoover, sprzeciwiając się anulowaniu długów wojennych, oświadczył, iż propozycja kandydata demokratycznego w sprawie zmniejszenia raty celnych tak, aby zwiększenie się dochodów, wynikające z ożywienia handlu, pozwoliło Europie spłacać roczne raty długów, byłoby znacznie gorsze od anulowania długów. Jesteśmy obecnie najpojemniejszym rynkiem świata, a otaczają nas narody, które natarczywie domagają się dostępu na ten rynek. Zaprzeczając następnie, jakoby Stany Zjednoczone miały być odpowiedzialne za depresję ogólnooświatową, Hoover oświadczył, iż przywódcy demokratów zdają się zapominać o skutkach dumpingu towarowego, który prowadziła Rosja w rozpaczliwym wysiłku uzyskania pieniędzy, przy pomocy których mogłaby przeprowadzić swe cele. Ameryka — zakończył mówca — produkuje wszystko tak, iż możemy iść bardzo daleko o własnych siłach.

Pracownia Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo pod nazwą „Źródło Pracy”, Trocka 19, podejmuje się wykonać PREDKO i DOKŁADNIE po zaniżonych cenach wszystkie roboty wchodzące w zakres bielizniarstwa, hańtu, krawiectw i trykotarstwa. Przypominamy się pamięci Szanownej Publiczności pewnie, że ją zadowolimy. **ZARZĄD.**

**Ciepła bielizna D-ra Jaegera** oraz bajowa, zimowa dla Pań, Panów i dzieci tylko  
w polskim składzie konfek. galant. i trykotaży  
D. H-go W. NOWICKI 30 Męsk. koszule jedw. i żelirowe  
Wilno, Wielka Najmodn. krawaty. Bielizna trykot. i płócien. Modne koszule frak. i kol. Koszulki i majt gimnast.

# Osiem i osiemdziesiąt.

Niedawno wysłała sporych rozmiarów książka, obejmująca statystykę Londynu — miasta — kolosa, przewyższającego liczbą mieszkańców niejedno państwo. Książka zasługuje na pilne prześwietlenie, nie tylko jako kuriozum, ze względu na swe olbrzymie, niekiedy wprost „astronomiczne” cyfry. My z pośród tych cyfr pozwolimy tu sobie wybrać jedną tylko, najmniej imponującą swym „ogromem”, raczej bardzo skromną, a jednak jak wyomownie świadcząca o wysokiej kulturze i o dobrobycie mieszkańców tego szczęśliwego kraju i miasta.

Według rzeczowej statystyki, wypada w wielkim Londynie (t. j. z przedmieściami) na każdy dom przeciętnie bez mała 8 mieszkańców (ściśle 7,8). Powtarzamy wyrażenie: nie osiem mieszkań, lecz osiem mieszkańców, a więc wliczając w to i dzieci.

Jeżeli porównamy z tem inne miasta, to okaże się, że w Paryżu podobne panują warunki, natomiast w Berlinie przypada na każdy dom 30, w Warszawie zaś 80, mieszkańców (podajemy cyfry zaokrąglone). Nie posiadamy niestety cyfr, dotyczących wielkich miast rosyjskich, w każdym razie, zwłaszcza o ile chodzi o Petersburg, to jeszcze przed wojną liczba mieszkańców, przypadająca tam na każdy dom, była znacznie wyższa, niżeli w Warszawie, obecnie zaś wzrosła bodaj kilkakrotnie.

Widzimy więc stopniowo, zadowalając zwiększenie cyfry, mieszkańców, zamieszkujących jeden dom od zachodu ku wschodowi.

Jak to się tłumaczy? Przewidywaliśmy znaczne wyższą stopę dobrobytu i kultury na zachodzie, gdzie przeciętny robotnik posiada dwu lub trzypokojowe mieszkanie, z kuchnią, wana i wszelkim nowoczesnym komfortem, podczas gdy u nas w jednej izdebce gnieździ się niekiedy 2 lub 3 liczne rodziny, u nas, gdzie nawet dla średnio zamożnego człowieka trzypokojowe mieszkanie jest często marzeniem niedosięglą. Winny tu są naturalnie specjalne stosunki, które u nas zahamowały całkowicie ruch budowlany, a więc ograniczone, skutkiem dekretów lokatorskich, praw własności, brak kapitałów, no i ogólna niepewność.

Największą jednak rolę gra sam sposób wielkomiejskiego budownictwa, zasadniczo różny na zachodzie i na wschodzie. W Londynie wznosi się gmachy olbrzymie, jedynie w dzielnicy środkowej, tak zw. City. Tu mieszczą się sklepy, biura, tu kipi życie w ciągu dnia. Na noc pustoszają one prawie całkowicie, mieszka tam najwyżej woźny i stróż ze swą rodziną.

Właściwy Londyn składa się z niezliczonej wprost ilości domków jedno mieszkaniowych, które przeważnie stanowią własność zamieszkującej je rodziny. Na to, by się miasto w ten sposób rozbudowało, potrzebne były specjalne warunki: przedewszystkiem doskonała komunikacja, która pozwalała mieszkańcom najodleglejszych przedmieść za tanią zapłatą w ciągu kilkunastu minut dostać się do centrum miasta lub do dzielnic fabrycznych, gdzie w ciągu dnia są zatrudnieni. Dalej ogólna zamożność i warunki kredytowe, pozwalające każdemu robotnikowi lub małemu urzędnikowi, o ile nie jest wyjątkowym utracuszem, przynajmniej i nalogowcem na kupno ewentualnie budowę własnego, niedużego lecz wygodnego „home”.

Wzamy, jako przeciwważenie, Petersburg (przedwojenny), który poza nędznymi drewnianymi chatkami na najodleglejszych przedmieściach, składał się z szeregu olbrzymich kamienic, będących własnością nielicznej grupy wielkich kapitalistów, ciągnących nieproporcjonalnie zyski od masy gnieźdzącego się w tych karawan-serajach proletariatu. Jako niemiernie charakterystyczny przykład przytoczę jeden dom, rzecz można „historyczny”, dom generała Bezobrazowa, zajmujący olbrzymi trójkąt od pałacu „Siennego” ulicy „Grochowej” oraz kanału „Jekaterińskiego”. Dom ten, sześciopiętrowy, mieścił około 100 sklepów i 200 mieszkań z liczbą 2.000 mieszkańców. Generał Bezobrazow, osobisty przyjaciel cara, brał wybitny udział w głoszeniu swego czasu aferze leśnej nad rzeką Jalu, co się stało bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej. Rosja wojnę przegrała, zapłaciła za nią życiem setek tysięcy żołnierzy, zato generał Bezobrazow wybudował sobie dom z którego ciągnął setki tysięcy rocznego dochodu.

Alę w kilkanaście lat potem przyszła Nemezis dziejowa: olbrzymi dom Bezobrazowa dziś „upństwowiony”, doprowadzony do ostatecznej ruiny, zaś były jego właściciel zajmuje podobno stanowisko odźwiernego w skromnej kamieniczce, na przedmieściu Paryża.

Jest to jeden z wielu przykładów. Tak było też na wsi: z je-

dnej strony olbrzymie latyfunda, liczące dziesiątki tysięcy hektarów, z drugiej całkowita nędza chłopów, który nie był nawet właścicielem swego minimalnego zagony, gdyż, jak wiadomo, ziemia włościańska stanowiła tak zw. „obszczyne”, rodzaj wspólnej własności. Polityk niewątpliwie bardzo zdolny, mąż opatrnościowy Rosji carskiej, Stojypin, zamierzał to zmienić, stworzyć podwaliny drobnej i średniej własności, za co został przez rewolucjonistów zamordowany. Nic dziwnego. Bez porównania łatwiej jest wywołać rewolucję w kraju, który posiada nieliczną warstwę wielkich kapitalistów i olbrzymią masę proletariatu, niż tam, gdzie prawie każdy proletariusz jest drobnym kapitalistą, właścicielem domu lub gruntu.

Zniszczenie wielkiej własności w Rosji nie pociągnęło za sobą rozdrobnienia jej i podziału pomiędzy najszerze warstwy ludności, przeciwnie, nastąpiła całkowita proletaryzacja, ludność zabrano wszystkim co posiadała, na wsi potworzono olbrzymie „kolchozy” liczące po 100 tys. hektarów, w miastach upaństwowiono domy, handel, przemysł, słowem wszystko stało się teoretycznie własnością „państwa” faktycznie — rządzącej kliki.

Jeżeli chodzi o budownictwo wielkomiejskie, od czego zaczęliśmy niniejszy artykuł, to w Warszawie, z czasów przedwojennych, stosunek kształtował się pod wpływem rosyjskim. Drzewiej tak nie było. Dawne prawo miejskie ograniczało prawo własności do pewnego stopnia, z tem, by je przystępnie jak najszerszemu ogółowi. Ponieważ za czasów, gdy miasto musiało się ograniczać do pewnego, objętego murem obronnym terytorjum, możność rozrostu jego była ograniczona, wolno też było jednemu obywatelowi wznosić dom o trzech najwyższych oknach frontu. Jedynie burmistrzom przyśługiwali przywilegi posiadania domu o czterech oknach. Tak zbudowana cała stara Warszawa: rynek i przylegające doń ulice. Dopiero nowsze dzielnice, powstałe głównie w XIX. wieku, posiadają zgola odmienny charakter, składający się przeważnie z większych posesji, z oficynami, podwórkami (przeważnie ciemnymi) i znaczną liczbą mieszkań. Może to odpowiadało warunkom dopiero co ubiegłej epoki, ale higienicznem to nie jest, jest zaprzeczeniem haseł nowoczesnych: więcej słońca, powietrza, zieleni!

Hasła te urzeczywistnia dziś cały świat kulturalny. W Berlinie, którego starsze dzielnice podobne są do Warszawy, t. j. składają się z większych posesji, dziś powstają rozległe przedmieścia — ogrody. Dom własny, dla jednej rodziny, „Ein Familienhaus”, stał się ideałem nowoczesnego budownictwa. Temu to nowoczesnemu kierunkowi przypisać trzeba, że podczas gdy w Warszawie przypada 80 mieszkańców na jeden dom — w Berlinie już tylko 30. Daleko jednak Niemcom do stosunków londyńskich, wprost rekordowych, gdzie ideał domu dla jednej rodziny został faktycznie urzeczywistniony, skoro na jedną posesję przypada niespełna 8 mieszkańców.

Nie mówiąc o zaletach zdrowotnych podobnego budownictwa, podkreślić należy jego olbrzymie znaczenie socjalne. Posiadanie własnego, skromnego domu z ogródkiem, jakże bardzo przywiązuje właściciela do ojczyzny, do państwa, które umożliwia mu posiadanie własności, otacza opieką. Jest to najsukcesywniejsze antidotum na wszelkie idee komunistyczne. Wiedział o tem Lenin, to też, „własny domek z ogródkiem” nazywał największym wrogiem komunizmu i niejednokrotnie pisał o tem z najwyższym przekąsem.

To co widzimy w budownictwie wielkomiejskim na zachodzie, stosuje się także do innych dziedzin życia: coraz bardziej wybija się myśl popierania drobnego handlu, rzemiosła, mniejszej własności ziemskiej, przeciwko wielkiemu kapitalowi, co nie oznacza bynajmniej walki z kapitałem wogóle (jak mylnie niektórzy przypuszczają) ale jest dążeniem do bardziej sprawiedliwego podziału kapitału, nie drogą gwałtu, ale stopniowej ewolucji. Ideę tę niejednokrotnie wypowiedzieli z szeregu encyklik ostatnich Papieżów, jest ona nawskroś chrześcijańska, wyrosła na odwiecznych tradycjach kultury zachodniej.

A u nas? O ruchu budowlanym mówić nie warto, ponieważ go wcale nie ma. W innych zaś dziedzinach: etatyzm, tworzenie koncentronów, monopolów trustów, czyli koncentrowanie całego bogactwa i sił twórczych w rękę bądź to państwa, bądź to pewnych kół finansowych, z ograniczeniem inicjatywy prywatnej, upośledzeniem drobnej własności i drobnych warsztatów wylórczych.

Do czego to z konieczności musi doprowadzić — niech Rosja bolszewicka będzie odstrasającym przykładem i przestrogą. J. O.

# Z prasy.

## W razie zmian.

„Kurier Polski” notuje następującą pogłoskę, kursującą w Warszawie:

...w razie rekonstrukcji gabinetu tegoż ministra otrzyma jeden z wybitnych posłów B. B., zajmujący od niedawna kierownicze stanowisko w organizacji „Strzeleca”.

Posel, o którym mowa, jest z zawodu adwokatem i zajmuje się zagadnieniami prawniczymi. Nie wynika z tego bynajmniej, by w razie jakichś zmian w rządzie, objąć miał właśnie tę funkcję sprawiedliwości.

Nie trudno się domyślić, że mowa tu o adwokacie Paschalskim, który od niedawna właśnie jest prezesem Związku Strzeleckiego.

## Tęsknota do tego, aby Blok był Blokiem.

Sanacyjny organ lubelski p. n. „Nowa Ziemia Lubelska” reprezentuje w sanacji żywioły legionowe i powieckie. Jest dość często krytycznie usposobiona do tego, co się dziś dzieje, a najwięcej niezadowolona w niej budzi Bezp. Blok współpracy z rządem. Kiedyś w Bloku Bezp. — zdaniem tegoż pisma — było jako tako, teraz jest źle, bo brak w nim ideologii: Z czasem jednak, gdy do BBWR napłynęło dużo elementu koniunkturalnego i elementowi temu w BB, jako organizacji prorządowej zaczęło się dobrze dziać — zaczęto na BB, patrzeć nie jako na Blok — a jako na stronnictwo polityczne.

I zaczęto brak ideologii społecznej (szczególniej wśród dołów organizacyjnych i w „środku”) uważać za coś co może być stałym programem i dodatnią stroną obozu.

Powiedzeniem „ideologia Marszałka Piłsudskiego”, co może oznaczać tylko radykalną i państwową ideologię Komendanta, próbowano pokryć brak programu społecznego.

Zerwano z czasem też z pojęciem Bloku jako organizacji nadrzędnej, zaczęto spisywać listy członków — co w praktyce zmieniło BB, szczególnie na prowiniejsze na stronnictwo polityczne mało różniące się od zwykłej partii.

I stała się rzecz dziwna. W organizacji BB, jedynie konserwatyści tworzą grupę organizacyjną o charakterze formalnym — grupy postępowe są rozproszone i wszelkie dążności do tworzenia przez nich organizacji w ramach Bloku uważane są za godzące w całość BB.

Przez takie stawianie sprawy BB. przestał być Blokiem grup.

Rozproszkowane żywoły postępowe nie są w stanie przeciwdziałać się skoordynowanej konserwie. Wpływać to tylko może na wzmocnienie dążeń reakcyjnych.

Stąd wniosek, że „Blok Bezp. powinien stać się Blokiem” — czy li, jak rozumiemy, każda w nim grupa powinna mieć prawo swobodnego organizowania się.

Czy to jednak nie zapóźno? Nikt dziś już nie rozróżnia k.s. Radziwiłła od p. Sanojcy, ani „Nowej Ziemi Lubelskiej” od „Dnia Polskiego”, czy od „Gazety Polskiej”.

Spółceństwo polskie wszystkich was ma dziś w jednakiej pamięci.

## Dokuczliwe opłaty.

Niedawno wprowadzone zostały opłaty na fundusz bezrobocia, które obok tego, że nasuwają w

tlpkości pod względem prawnym, są oprócz tego dokuczliwe i nie dają rezultatu, o który mogłoby chodzić. Słusznie zwraca na to uwagę „Kurier Warszawski”, który pisze:

Groszowe opłaty, wprowadzone na rzecz funduszu bezrobocia, mogą budzić różne zastrzeżenia.

Tworzenie podatków celowych, wyodrębnianie ich z budżetu i specjalne nimi administrowanie nie przyczynia się do ułatwienia kierownictwa finansowego państwem. Byłoby niewątpliwie lepiej uwzględnić interesy bezroboczych w budżecie normalnym, a jednocześnie zagrozić opinię publiczną do wydatniejszej ofiarności i podjąć akcję filantropijną w dużym stylu.

Alę zrobiono inaczej. Wprowadzono kilka drobnych podateczków od kwitów komornianych, skrytek bankowych, od spóźnionych konsumentów w jadłodajniach — opłat niewielkich, nie budzących, zważywszy cel humanitarny, żadnych sprzeciwów w opinii, ale w wykonaniu szkodliwych, dokuczliwych, kosztownych, dla podatnika przykrych, a dla „funduszu” bezrobocia” nieprzydatnych, lub wręcz szkodliwych.

Kto się chce o tem przekonać, niech odwiedzi magistrat któregokolwiek z miast Rzeczypospolitej i niechaj zobaczy, w jaki sposób pobiera się podatek od kwitów komornianych.

## Narzekać i swoi... na szkodliwe metody.

Coraz więcej w prasie sanacyjnej zjawia się narzekania na różne metody, stosowane obecnie w praktyce administracji, zwłaszcza skarbowej. Nic dziwnego, bo to już boli bardzo i dotyka nawet tej własnej kieszki. Ostatnio wiele się pisze o podatkach i sposobach ich ściągania. Oto próbka z „Dnia Polskiego” (nr. 286):

Opportunizm podatkowy, którego wyrazem jest stosowanie wobec obywatela, niezapłaconego podatku, brutalnego wprost rasku, na dalszą metę poważnie szkodliwym interesom skarbu Państwa, bo niechęca obywatela do władzy, jeśli nie wprost do własnego Państwa, nastawia go opozycyjnie do danej instytucji podatkowej, i w konsekwencji obniża moralność podatkową; przyspiesza następnie wysychanie źródeł podatkowych, bowiem niszczą płatką doradnie.

Położenie skarbu Państwa jest trudne, bo w pierwszej linii ciężkie jest położenie finansowe obywatela płacącego podatki bezpośrednio, t. j. producenta, a specjalnie producenta rolnego. Istotne znaczenie dla położenia skarbu Państwa posiada bynajmniej nie zmniejszanie się wpływów z podatku gruntowego, ale zmniejszanie innych wpływów, przede wszystkim podatk. konsumcyjnych, przez myślowych oraz konsumcji monopolowej, które jest właśnie skutkiem zubożenia producenta i to producenta rolnego w pierwszej linii, a po przez niego zubożenie przemysłu, szerokiej mas w nim pracujących, mas obecnie bezrobotnych, rzemiosła, handlu, wolnych zawodów i wszelkich pozostałych warstw społecznych.

Wszystko to bardzo pięknie, ale gdzież to byli ci hipochondrycy wówczas, gdy „radośnie” się i te ciężary i te metody tworzyły? A zresztą, przecież przy sterze są też swi ludzie. Naprz., minister skarbu. P. Zawadzki, jest bliżki kół konserwy sanacyjnej.

Jak widzimy, narzekają już o bydwą skrzydła: i konserwatyści z „Dnia Polskiego” i radykaliści w rodzaju „Nowej Ziemi Lubelskiej”.

## Lot z Bagdadu do Teheranu.

TEHERAN, (Pat). Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Teheranie nadesłał następujące szczegóły lotu kpt. Karpińskiego do stolicy Persji. Lot na trasie Bagdad—Teheran był bardzo ciężki z powodu wysokich gór na przestrzeni Hamadan—Teheran oraz towarzyszącej lotowi burzy piaskowej o niezwyklej sile. Lotnicy polscy wymylni

burzę od południa i zdążyli wylądować w Teheranie na pół godziny przed nadejściem tam burzy. Burza groziła lotnikom niebezpiecznymi wprost konsekwencjami, gdyż tumany kurzu wznosiły się ponad 2500 metrów i groziły zapędzeniem aparatu w kierunku południowym na duże, słoną pustynie.

## KRADZIEŻ WIELKIEGO HYDROPLANU.

PORTO ALLEGRE (Pat). Donoszą z Rio de Janeiro, że z portu lotniczego kompanii Panair skradziono wielki hydroplan „Sikorski”. Samolot uległ następnie katastrofie w pobliżu stacji Merity

i roztrzaskał się. W katastrofie zginęło 4 sprawców kradzieży. Dotychczas zidentyfikowano mechanika Niemca Waltera Vossa i dozorcę portu Mahado. Cel kradzieży jest nieznany.

## Wyjazd p. Piłsudskiego.

W Warszawie mówią:

W kołach zbliżonych do Belwe deru utrzymują, że p. Piłsudski w listopadzie br. wyjedzie na dłuższy urlop kuracyjny. Wyjazdy kuracyjne p. Piłsudskiego mają miejsce zwyczajnie porą zimową, tym razem jednak wyjazd będzie przyśpieszony.

Jaka będzie marszruta p. Piłsudskiego, nie jest ustalone. Mówi się o wyjeździe na południe, aczkolwiek z innych stron opowiadają, że p. Piłsudski odbędzie kurację w Pikiliszkach pod Wilnem.

## Proces wicem. Starzyńskiego przeciw Olpińskiemu.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 17 b. m. w XIII oddziale Sądu Grodzkiego rozpoczął się proces Stefana Olpińskiego i Stanisława Przewlockiego, oskarżonych o oszczerstwo podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. Stefana Starzyńskiego. Oskarżenie wniósł wiceprokurator Sieroszewski. Oskarżonych, którzy stawili się na rozprawę, bronią adwokaci Sterling i Chmurski. Po przemówieniach stron sąd sprawę odczytał celem wezwania kilku świadków. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie około 15 listopada.

## Łatwiejszy wyrąb lasu.

Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt złagodzenia przepisów z dn. 24. VI. o zagospodarowaniu lasów prywatnych. Przepisy te zbyt krępowe inicjatywę gospodarza właścicieli. Dotychczas wszystkie lasy musiały być zagospodarowane we dług zatwierdzonych planów gospodarczych, obecnie lasy poniżej 30 ha, a w województwach wschodnich poniżej 50 ha, będą mogły być eksploatowane bez takich planów z tem jednak zastrzeżeniem, że wyręby przekraczające 1 ha rocznie będą musiały być zgłaszane staroście, który w ciągu dwóch miesięcy ma prawo zabronić takie go wyrębu. Wobec tego tylko lasy większe, niż 30 lub 50 ha, będą wymagały planu.

Minister rolnictwa i reform rol nych może upoważnić izby rolnicze do sporządzania planów, które wtedy nie wymagają zatwierdzenia władzy. Uprawnienia właścicieli do dokonywania wyrębu bez planu rozszerzone zostały na czyszczenie oraz na wyrąb drewna ołowatego i porządkowego w granicach niezbędnych potrzeb.

Umożliwienie właścicielom zmiany kolejności cięć, ustalanej dotąd przy zatwierdzeniu planów na całe 10-letnie z góry, da im możliwość dostosowywania się do koniunktury na rynku drzewnym. Upoważnienia władz do udzielania

## Wystawa pamiątek po królach.

Na Wawelu urządzona ma być serja wystaw pamiątek po królach polskich. Pierwsza wystawa tego rodzaju otwarta będzie w komnatach królewskich na Wawelu z okazji przypadającej w roku przyszłym rocznicy 250-lecia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Obecnie organizuje się komitet tego obchodu, który rozpocznie zbieranie pamiątek rozsypanych po różnych zbiorach. Znaczną część ekspozycji w wystawie, która otwarta będzie w Krakowie w maju roku przyszłego, dostarczona będzie przez dyrekcję zbiorów państwowych.

## SZKICE I OBRAZKI.

DZIECKO MA GLOS.

Powiadają dorośli, że ryby i dzieci głosu nie mają. Niekoniecznie zgodzilibym się z tem powiedzeniem.

Dziecko ma głos decydujący, dziecko jest decydującą i wyrokuje niekiedy jednym małym słówkiem w najważniejszych kwestiach życiowych.

Ba! dziecko, malutkie dziecko szczebliotwym swym głosem decydowało o konfiguracji i mapie Europy, a śmiechem radosnym napawało lekkim bardzo dorosłych i bardzo mądrych dyplomatów.

Umysł dziecka, realny i obserwujący życie przez szybką bezpośredniość, gromadzi zjawiska życia takimi, jakie są, wysuwa wnioski zdumiewające niekiedy swą prostotą.

Małec jeden zapytuje sędziwego wujaszka.

— Kiedy wujcio zacznie gryść ziemię?

— A dlaczego ja miałbym to robić, Janku?

— A bo mama powiedziała, że kiedy wujcio będzie gryzł ziemię, to i nam będzie lepiej.

Wujaszek dostaje ataku apoplektycznego i umiera, a pieniądze swoje zapisuje dla Komitetu racjonalnej hodowli kaktusów.

Jedno pytanie małego Napoleona II zadane księdzu Metternichowi (Napoleon II miał wtedy 9 lat), zadecydowało o stanowisku genialnego dyplomaty w czasie kongresu Wiedeńskiego.

— Czy pan wie, książe — pytał król Rzymu Metternicha — co ja będę robił, gdy dorosnę?

— Nie, nie wiem Wasza Książęca Miłość!

— Będę bił Austrjaków tak, jak mój tatuś.

— Wasza Książęca Mość zapomina, że mówi do Austrjaka.

— No, więc co z tego, to robił mój ojciec, będę to robił i ja.

W duszyczce małego Orlecia odezwali się echem bębny z pod Austerlitz. Dziecko bywa niekiedy „zręcznym” dyplomatą.

Mały Staś wpada do mamy, wola ją:

— Mamo, mamo, jakiś pan obcy całuje moją nuzyczkielkę.

Gdy oburzona mama chce pójść sprawdzić, kto to taki... Staś wola śmiejąc się:

— Oszukałem ciebie mamo, to nikt obcy... to nasz tatuś.

U znajomych moich, którzy posiadali bardzo ładną kolekcję figurnek porcelanowych, zdarzył się tego rodzaju wypadek.

Od pewnego czasu mała Krysiś chowała jedną z lalek z sewskiej porcelany w łóżeczku, nie pozwalając jej nikomu dotknąć i, tłumacząc, że lalka jej chora.

Rodzice śmieli się z pomysłu córeczki, aż pewnego razu, gdy do państwa owych przyszedł jeden z znajomych mecenasów sztuki ceramicznej, zażądano od małej pokazania „chorej” figurki, która była jednym z rzadkich okazów Belwederskich.

— Kiedy ona jest chora!

— Krysiu, pokaż nam ją natychmiast!

Dziewczynka rozplakała się, a gdy rodzice dobyli laleczki z łóżka okazało się, że była cała polamana, a nad kółderką widniała tylko główka lalki. Krysiś lalkę widniała tylko główka lalki. Krysiś lalkę widniała tylko główka lalki.

Dziecko jest dyplomatą.

Trochęgo dnia Jędręk nie chce jeść obiadu.

— Co ci jest dziecko — zapytuje matka — jesteś głodny i nie masz apetytu.

— Głowa mnie boli i gardło.

— Angina! — wola zrozpaczona rodzicielka. Poradź coś dziecku — wola do męża!

Jędręk siedzi bez humoru i nie chce jeść obiadu.

Aż podają deser, który Jędręk w kuchni przed obiadem podpatrzył.

Dzieciak odzyskuje humor i zabiera się do jedzenia.

Angina minęła...

Matka wraca do równowagi...

Wielki oligarcha i Jego Królewska Mość Dziecko — ma głos.

M. Junosza.

## Likwidacja 7 Izb Rzemieślniczych.

Rada Izb Rzemieślniczych rozważa obecnie sprawę zlikwidowania 7 Izb Rzemieślniczych. Sprawa ta w zasadzie jest już rozstrzygnięta. Chodzi tylko o odpowiedni wybór i dołączenie tych okręgów do pozostałych Izb.

W ten sposób pozostałoby na terenie całej Polski 10 Izb Rzemieślniczych, jakoteż Izba katowicka, która opiera się na prawie niemieckim.

Budżet roczny Izb Rzemieślniczych ma być zredukowany z 1.800.000 do 1 miliona zł. a nawet 900 tys. zł. Około 400 tys. zł. ma wpłynąć z 15 proc. dodatku do świadectw przemysłowych, a około 500 tys. zł. z opłat wniesionych na rzecz Izb.

## Wykrycie fabryki 10 złotych.

WEJHEROWO (Pat) Policja pow. morskiego wykryła w Śmiechowie doskonale zorganizowaną fabrykę srebrnych 10-złotówek, mieszczącą się w mieszkaniu niejakiego Pionkiego wypuszczonego niedawno z więzienia. Skonfiskowano przynajmniej do fabrykacji monet, metal i gotowe monety. W związku z tem aresztowano Pionkiego z Mostowskich Błot, który falsyfikaty puszczał w obieg.

KTO ODWIEDZI nowostwartą  
składnicę elektrotechniczną p. f.:  
**PRĄDY**  
Wilno, Wielka 21  
TANIO KUPI!!!

## Życie gospodarcze. Ruch towarowy z Sowietami przez Stołpcę.

Ze Stołpców donoszą, iż w związku z ostatnimi transakcjami większych firm przemysłu śląskiego i łódzkiego z przedstawicielstwem handlowym sowieckim zwiększył się ostatnio ruch towarowy na granicy. Niemal codziennie przez Stołpcę odchodzi po kilka wagonów towarów do Z. S. R. Najwięcej wywozi się maszyn, towarów włókienniczych, manufaktury i towarów drobnicowych. Z Rosji przywożone: skóry, wyroby gumowe, ryby, kawior, futra i zabawki.

## Premje kompensacyjne na niektóre przetwory mięsne oraz wszelkie bigosy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm i osób zainteresowanych, że z dniem 15 października r. b. wciągnięte zostały na listę towarów, korzystających przy eksporcie z t. zw. „premijs kompensacyjnych”:

1) przetwory mięsne (również szynki), wędzone, suszone lub konserwowane, także w puszkach, oraz solone, i peklowane, za wyjątkiem bekonów i szyniek peklowanych — przyczem stosunek procentowy ulgi przywozowej do wartości wywożonego towaru wynosi 30 proc.; oraz

2) bigosy wszelkie, także w puszkach, przyczem wspomniany stosunek procentowy wynosi 40 proc.

Za kompensacyjny u nany został eksport powyższych towarów jedynie pod warunkiem dokonania wywozu przez Gdynię lub Gdańsk.

Bliższych wyśwień co do trybu postępowania przy staraniach o premje kompensacyjne oraz co do ich wysokości udziela biuro Izby, dział obrotu towarowego, ul. Trocka 3.

## Reforma podatków i ubezpieczeń.

W kołach gospodarczych w Warszawie mówi się o planach rządu w sprawie zmiany niektórych ustaw podatkowych.

Według tych rozmów, podatek majątkowy, który przeciętnie dawał dochodu około 200.000 zł. miesiennie, ma być zniesiony, natomiast ma być wprowadzony nowy dodek do podatku dochodowego.

Organizacje rolnicze dają do zmiany systemu podatku gruntowego. Chodzi o zniesienie nierównomierności w obciążeniu podatkami gruntowymi większych, średnich i małych gospodarstw rolnych.

Sfery gospodarcze, a zwłaszcza sfery rolnicze występują z żądaniem reformy podatku spadkowego Wskazują one na konieczność zmniejszenia skali podatkowej w wypadkach najbliższego pokrewieństwa oraz dla najniższych działów spadkowych. Dalej podatek spadkowy nie powinien przekraczać połowy wartości majątku.

W sferach rządowych mówią, że przygotowywana jest reforma podatku dochodowego bez wprowadzenia jednak nowych obciążeń.

Inna dziedzina, na którą koła gospodarcze zwracają uwagę, to ubezpieczenia społeczne. Pewne prace w tym zakresie prowadzone były już za poprzedniej sesji.

# KRONIKA.

## ZEBRANIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO ŚWIĘTA CHRYSYSTUSA - KRÓLA.

W dn. 15 b. m. w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbyło się zebranie członków Komitetu Organizacyjnego Święta Chrystusa-Króla.

Obrodam przewodniczył p. prezes Stanisław Białas. Na zebraniu przybyło przeszło 60 osób, reprezentujących poszczególne organizacje Wilna, biorące udział w obchodzie święta.

Wydział wykonawczy Komitetu Organizacyjnego przez przewodniczących poszczególnych sekcji złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Sprawozdanie z działalności sekcji pochodowej złożył przewodniczący p. Stanisław Jarocki,

informując zebranych o szczegółach sformowania i wyruszenia pochodu.

Sprawozdanie z działalności sekcji propagandowej oraz sekcji akademij złożył p. mgr. Bernard Rusiecki, a sprawozdanie z działalności sekcji wystawy książki, prasy i sztuki religijnej zreferował ks. dyrektor Bolesław Maciejowski.

Po dość ożywionej dyskusji przyjęty został uchwalony już szczegółowy program obchodu Święta Chrystusa-Króla.

Program ten niebawem ukaże się w odpowiednich odczewach w prasie.

## JAKĄ BĘDIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

W całym kraju zachmurzenie z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywy wiatry południowo zachodnie i zachodnie, potem północno-zachodnie.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Wyjazd wojewody wileńskiego do Warszawy.** W dniu wczorajszym wojewoda wileński wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów na którym będą rozpatrzone sprawy administracyjne, samorządowe i inne.

Zjazd potrwa dwa dni. Na czas nieobecności p. Beczkowicza — zastępować go będzie naczelnik Hryhorowicz.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Plan reorganizacji samorządu miejskiego.** W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie Magistratu poświęcone planom reorganizacyjnym. Plan taki w ogólnych zarysach został już opracowany. Przewiduje on komasację szeregu biur i agend komunalnych i poza względami oszczędnościowymi ma na celu uproszczenie i usprawnienie trybu administracyjnego.

— **Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej** zwołane zostało na dzień 27 b. m. Porządek dzienny wypełnia sprawy, które z powodu późnej pory nie mogły być rozpatrzone na poprzednim plenum. Na posiedzeniu tem odbędą się także wybór nowego ławaka na miejsce p. Łokuciewskiego.

— **Ruch autobusowy do Jeruzolimki.** Rozkład jazdy autobusów, kursujących do Jeruzolimki, z dn. 19 b. m. ulegnie zmianie, jak następuje:

W dniu powszednim odjazd z Wilna o godz.: 6,50, 7,50, 15,45, 19,45.

Odjazd z Jeruzolimki 7,20, 8,20, 16,15 i 20,15.

W niedzielę i święta odjazd z Wilna godz. 10, 16 i 20.

Odjazd z Jeruzolimki 10,30, 16,30 i 20,30.

— **Nr. 1 Nr. 3 powracają na stare tory.** W związku z ukończeniem układania klinkierów na Zamkowej i Wielkiej autobusy Nr. 1 i Nr. 3, począwszy od dnia dzisiejszego kursować będą normalną trasą, z tą tylko zmianą iż jedynka jeździć będzie po prawej stronie skweru na ul. Wielkiej do kola ratusza na Hetmańskiej i t. d.

— **Jeszcze jedna propozycja brukowania jezdni.** Związek Polskich Cementowców wrócił się do Magistratu wileńskiego z propozycją budowy nowoczesnej jezdni z kostki betonowej. Oferenci proponują wykonanie na własny koszt próbnego odcinka o powierzchni 160 metr. kwadratowych. Najprawdopodobniej uskućnione to zostanie na ul. Gdańskiej. Roboty mają być wykonane w najbliższym czasie, a więc rozpoczęcia się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, o ile oczywiście Komisja Techniczna wniosek Magistratu zaakceptuje. W sprawie tej zwołane posiedzenie na dzień 19 b. m.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Odpowiedzialność osobiasta za niewpłacanie składek ubezpiecz. pracownik.** Instytucje ubezpieczeniowe przygotowują się do wyzyskiwania paragrafu 58 nowego kodeksu karnego, który przewiduje odpowiedzialność przedsiębiorców za niewpłacanie składek za ubezpieczonych pracowników.

Dotyczyć to będzie jedynie składek bieżących a nie zaległych.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Posiedzenie Naukowe Wilna Ginekolog** odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 20 w sali Bogusławska 3) z referatami pp. dr. S. Paszkiewicz, 2) dr. A. Waszkiewicz, 3) dr. G. Gordon, 4) dr. Łopaty, — który zda sprawę z działalności oddz. Polozn. Szpitala Żydowskiego w Wilnie za czas od 1.VIII do 1.X b. r.

## Popierajcie Polskę

Maclerz Szkolną.

## znów pieniądze na ulicy.

Wczoraj około g. 3 po połud. na ul. Mickiewicza znany ze swych nieobliczalnych wybrków p. Z. Ch. rozrzucił pieniądze. Wywołało to formalne zbiegowisko wszelkiego rodzaju żebraków oraz dzieciarni, która z wrzaskiem otaczała jego nogę.

W pewnej chwili, w pobliżu ul. 3-go Maja powstało tak wielkie zbiegowisko, że stojący na posterunku policjant nie mógł sam dać z tłumem rady i wezwał pomocy z 3-go komisariatu. Przybycie kilku policjantów położyło wreszcie kres gorszącemu zajściu.

## Śmiertelna rozprawa nożowa.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem na zaułku Warszawskim zabity został nożem niejaki Benjamin Szlosberg liczący, lat 30, optyk z zawodu, zam. przy ul. Kwasekiej.

W wyniku dochodzenia policyjnego aresztowani zostali dwaj

domniemani sprawcy zabójstwa Władysław Chaso i Władysław Preński.

Powody zabójstwa narazie nie są dokładnie znane.

Przypuszczalnie w grę wchodzi zemsta osobista z powodu jakiejś kobiety.

## Niefortunne polowanie na wilki.

SLONIM (Pat) W dn. 16 b. m. na terenie gm. kostrowickiej pow. słonimskiego odbyło się polowanie na wilki. W polowaniu wzięło udział 35 myśliwych i około 400 osób naganki. W drugim miocie wyszło 8 wilków, zaś w czwartym 4 wilki. Zabito jednego wilka, 2 postrzelono. Donoszą, że w związku z tym wynikiem polowania, ludność będzie prosiła starostę o zorganizowanie drugiego polowania na wilki.

## Na głębokości 1000 metrów.

Wrażenia uczonego amerykańskiego z wyprawy podwodnej.

Amerykański uczonec dr. Beebe zdobył rekord głębin morskich, opuszczając się na dno Oceanu w stalowej kuli, zwanej przez niego „batysfera”, która jest odporna na największe ciśnienie.

„W mojej batysferze — opowiada na łamach prasy nowojorskiej dr. Beebe — mieszcza się różnego rodzaju przyrządy naukowe, piec elektryczny i potężne urządzenie świetlne, pozwalające rzucić olbrzymie snopy światła poprzez małe okienka batysfery. Telefoniczny aparat łączy batysferę z parowcem „Freedom”, na którego pokładzie znajdował się aparat radiowy do transmitowania słów podwodnych eksploratorów”.

Pierwsze wrażenie, jakiego się doznaje na 600 mtr. głębokości — opowiada dr. Beebe — to poczucie śmierci. Zda się, że jest się oddalonym od ziemi, gdzieś na jakiejś zimnej i martwej planecie, na której wszelkie objawy życia zamary. Temperatura wody wykazana przez zewnętrzne termometry spada w szybkim tempie, szybciej jednak spada temperatura wewnątrz batysfery, ze względu na zupełną ciemność i brak wszelkiej energii cieplnej. Przy 800 metrach ma się wrażenie, że się jest zanurzonym w morzu atramentu, w ogromnym zbiorniku martwych wód, oddziela jącej ziemię od piekła.

Przy dalszym opuszczaniu się w głębinę, gdy się stopniowo zbliżamy do 1.000 metrów, widowisko doznaje zupełnej zmiany. Z ponurego staje się wspaniałe. Patrząc przez wąskie okienka mamy wrażenie, jakbyśmy oglądali czarne niebo, zasiane gwiazdeczkami. Wydaje rozporządzenie wstrzymania opuszczania się batysfery celem dokonania badań i zdjęć fotograficznych. Fosforyzujące kropki zbliżają się i oddalają jak spadające gwiazdy. To są tajemniczy mieszańcy tego ciemnego i nieznanego świata podwodnego, wylaniającego się ze swego fosforyzującego kadłuba światło zimne, żółtawe. Wrażenie jest niesamowite i uderzające. Niemożliwym jest odróżnić kształty światełek, niewiadomo, czy to ryby, czy polwoki.

W pewnej chwili wielki cień, kadłub trzymetrowej długości rzuca się do naszego okienka; jakby olbrzymia ryba, której paszcza sta się światła, gdy się otwiera. Nie widzieliśmy nigdy takich stworów, chyba na starożytnych rysunkach i porcelanie chińskiej. Następnie zjawia się mnóstwo drobnych punkcików świetlnych — poruszających się w odległości paru metrów od nas. Potwór odwraca się błyskawicznie, paszcza się otwiera i napada na małe błyszczące gwiazdeczki. A gdy olbrzymia paszcza półwora się zamyka i jego świetność zagasza, błyszczące gwiazdeczki przepadły. Na 1.000 metrów pod wodą — tak jak na ziemi i w przestrzyczach, wieczna tragedia życia powtarza się ze swą przerażającą monotonością: odwieczna walka silniejszych ze słabszymi. Trzeba jednak zawrócić — gdyż nasze zapasy tlenu są na wyczerpaniu. Nasza podróż trwała do kładnie dwie godziny.

## GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 17 X 1932 r.

Waluty i dewizy:  
Holandia 358,75—359,65—357,85.  
Londyn 30,72—30,71—30,66—30,56.  
Nowy York 8,913—8,931—8,893.  
Nowy York kwib. 8,918—8,938—8,898.  
Paryż 85,01—35,10—34,92.  
Praga 26,40—26,46—26,34.  
Szwajcaria 172,25—172,68—171,85.  
Włochy 45,67—45,89—45,45.  
Berlin 211,90.

Tendencja niejedolita.  
Papieru procentowe:  
3% pof. budowlana 381—383,5.  
4% inwestycyjna 96½.  
4% pof. inwest. ser. 103.  
6% dolarowa 55,75.  
4% dolarowa 49,75.  
7% stahil. 54½—53,13—53,40.  
7% L. z ziem. od 51,75.  
4½% L. z ziem 38½.  
4½% L. z Warsz. 45—44,75.  
5% L. z m. Warszawy 48—48,25.  
8% L. z m. Warsz. 59—59,25—60.  
10% L. z m. Lublina 57,75.

Tendencja niejedolita.  
Akcje:  
Bank Polski 88—88½. Lit. op 3,50.  
Tendencja mocniejsza.  
Pożyczki polskie w Nowym Yorku  
Dolarowa 54½. Stabilizacyjna 52. Śląska 40½.

## Studjum doktorskie na wydziale prawa U. S. B.

Rada Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie komunikuje:

Na podstawie rozporządzenia Ministarstwa W. R. i O. P. z dnia 3 czerwca 1932 Nr. IV NS (4220) 32 na Wydziale tym utworzone zostało studjum doktorskie, które ma na celu ułatwienie magistrów prawa uzyskania stopnia doktora praw.

Studja polegają na słuchaniu wykładów, czynnym udziale w seminarjach i przygotowaniu pracy doktorskiej. Wykłady dla doktorantów zorganizowane zostały w ten sposób, iżby pogłębić oni mogli wiadomości w przedmiotach należących do działu, z którego kandydat zamierza się doktoryzować.

Uczestnicy Studjum uzupełniającego dla doktorantów korzystają z biblioteki i zakładów Uniwersyteckich na równi ze studentami Wydziału Prawa i Nauk Społecznych.

O przyjęciu kandydata decyduje Rada Wydziału.

Podania o przyjęcie należy kierować na ręce Dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

**Przyzależeniu**  
najlepsze lekarstwo,  
kieszonkowe  
**BIAQUIT DUBOCHE**  
oryginalny francuski  
w cenie krajowej  
Wylączna sprzedaż  
D/H. ST. BANEL i s-ka  
ul. Mickiewicza 23, tel. 8-49

## Wieżcior szopenowski

W dniu 16-go bm. odbył się w gimnazjum Wileńskiego Tow. Rosyjskiego i p. L. Pospielowej, kierowanej obecnie przez p. dyrektora N. Dugila, piękny wiecior, poświęcony czci wielkiego geniusza w dziedzinie muzyki Fryderyka Szopena. Na całość złożyły się: słowo wstępne dra A. Maciurzyńskiego, odczyt p. prof. K. Galkowskiego. Pierwszy podkreślił wysoki stopień kultury środowiska, które wydało wieszczka muzyki, a następnie otoczenie na wychodźstwie — głęboka tęsknota za krajem — źródło jego natchnienia. Drugi, znany w naszym mieście muzyk, po mistrzowsku, z głęboką znajomością genialnego twórcy nieśmiertelnych polonezów, mazurków, nokturnów, ballad, preludjów, etud i in. zajął obecnych z bogatą spuścizną Szopena, jego twórczością, przepojoną głębokim ukochem Polski. Podniósł znaczenie jego muzyki, jako ogólnego dorobku i własności całej ludzkości. Podkreślił epokę bogatą w talenty muzyczne: Szuman, Liszt, Wagner i t. d. Odczyt swój zakończył pięknym wierszem własnym ku czci Szopena.

Trzecim punktem koleji był śpiew uczeńcy W. Kł. gimnazjum im. Puszkina N. Mickiewiczówny z towarzyszeniem fortepianu, wykonanym przez ucznia tejże klasy A. Argamakowa.

Wiecior zakończyła p. Sosnowska, znana śpiewaczka w Wilnie, swymi utworami, wykonanymi w pięknej formie i stylu.

Całość, utrzymana na bardzo wysokim stopniu artystycznym, dała prawdziwą ucztę duchową słuchaczom tego wieczoru, którzy, mimo ulewy niedzielną, licznie przybyli do gmachu szkolnego.

## WESOŁY ZJAZD... komorników.

W niedzielę obradował w Warszawie walny zjazd komorników z całego kraju. Ogółem zjechało 300 osób.

Obrady odbywały się w gmachu sądu najwyższego. Uczestniczyli w nich liczni przedstawiciele władz, sądownictwa i organizacji społecznych. Powzięto szereg uchwał.

Przedewszystkiem komornicy stwierdzili, że stosunek społeczeństwa do nich nie jest zbyt serdeczny. Wynika to poczuci z nie odróżniania komorników od egzekutorów. Z tego względu komornicy domagają się przemianowania ich na komisarzy sądowych, co podniesie godność ich urzędu.

W dalszym ciągu komornicy wypowiedzieli szereg życzeń w zakresie uregulowania ich stosunków służbowych. Przedewszystkiem domagają się emerytury.

Obrady były prowadzone w atmosferze podnieconej, szczególnie po przerwie obiadowej, która trwała 4 godziny. W czasie przerwy komornicy zwiędali zakłady gastronomiczne.

Każde przemówienie po przerwie witano długotwałymi oklaskami, albo okrzykami... „dość”. W czasie przemówienia pewnego młodego komornika wybuchła prawdziwa burza, zdaniem audytorjum, mówił on nie do rzeczy.

Prezes Sankowski, który przewodniczył obradom, z trudem uspakajał salę. Późnym wieczorem zjazd zamknięto.

## S. p. prof. Z. Pogorzelski.

W dn. 15 b. m. zmarł dyrektor kursów maturalnych im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie. Zmarły był wybitnym chemikiem, znanym ze swych prac naukowych.

Urodził się 23 stycznia 1869 r. w Różance, pow. Włodawskiego, woj. Lubelskiego w 1891 r. ukończył gimnazjum klasyczne w Pskowie, w 1897 r. ukończył Uniwersytet w Petersburgu (fakultet fizyko matematyczny) z dyplomem 1 stopnia.

Już będąc studentem IV kursu wydrukował pierwszą pracę oryginalną p. t. „O niektórych połączeniach, pochodzących od diizokrotyla i diizobutenyla”. Za tę pracę po ukończeniu studjów został Z. Pogorzelski 14 X 1897 r. wybrany na pozostawienie go przy uniwersytecie w celu kwalifikowania się na profesora chemii i jednocześnie został mianowany kierownikiem praktycznych zajęć ze studentami z chemii analitycznej ilościowej. To stanowisko zajmował do czasu powrotu do kraju, t. j. do 18-VI-1923 r.

Oprócz pracy naukowo-pedagogicznej w Laboratorjum chemicznym Uniw. Petersburskiego pracował i poza uniwersytem w dziedzinie oświaty. Tak w r. 1898 wykładał chemię na kursach dla robotników jednej z fabryk, w latach 1900—03 wykładał fizykę w jednym z gimnazjów żeńskich.

W r. 1907 został profesorem chemii organicznej i nafty Instytutu Górniczego w Petersburgu. To stanowisko zajmował w ciągu 10 lat, prowadząc wykłady i badania nafty (ropy) u źródeł. W celu tych badań otrzymywał z ramienia Senatu Instytutu delegację: w r. 1909 do Baku na Kaukazie, w r. 1912 do Drohobycza i Boryslawa.

W lutym 1913 Z. P. przyjął stanowisko prof. chemii na Kursach Rolniczych, później w Akademii Rolniczej, gdzie dwukrotnie był wybierany na stanowisko Prorektora i pełnił obowiązki Rektora Akademii.

Podczas wojny światowej, jako chemik, był niejednokrotnie wzywany do pracy dla armii.

Po wojnie bolszewicy nie chcieli pozwolić prof. Pogorzelskiemu na powrót do kraju, jako fachowcowi, to też mógł wrócić dopiero w r. 1923.

W kraju pracował w Wilnie wyłącznie w szkolnictwie średnim: w gimn. im. Lelewela, gimn. OO. Jezuitów, gimn. im. Czackiego.

Od r. 1929 organizował Kursy maturalne im. Komisji Edukacji Narodowej i stanął na ich czele, jako dyrektor. Na tem stanowisku zmarł.

W Radzie pedagogicznej i śród słuchaczy pozostawił po sobie głęboki żal.

W ciągu swej działalności naukowej Z. P. niejednokrotnie był delegowany przez Uniwersytet Petersb. na zjazdy naukowe i kongresy chemii czystej — w Rosji i zagranicą — np. w Pradze, Rzymie i t. p.

Ogłosił szereg rozpraw naukowych z zakresu chemii organicznej w naukowych czasopiśmiech rosyjskich, niemieckich, francuskich i włoskich.

**„NASZ KREM”**  
wyrobu firmy  
APTECZNO - PERFUMERYJNEJ  
**E. KUDREWICZ I S-ka**  
MICKIEWICZA 26. Tel 7-10  
to najradykalniejszy środek na spierzchnięcie rąk.

## WYPADKI.

— **Fatalne uderzenie kamieniem.** W dniu 14 bm. na ul. Ryskiej przez nieznaną narazie sprawcę został uderzony kamieniem w głowę Mikulski Jan, lat 22 (Zorawia 4). Wskutek uderzenia Mikulskiemu pękła błona bębenkowa lewego ucha. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł Mikulskiego do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Podrutek.** W dniu 16 bm. w klatce schodowej domu nr. 60 przy ul. Żalwanej znaleziono podrutek poci męskiej w wieku około 1 miesiąca. Przy podrutku była kartka z napisem: „Chrzczony, na imię Adam”. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

W dn. 14 bm. w korytarzu kasy stacyjnej Wilno został znaleziony podrutek poci męskiej w wieku około 2 tygodni. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— **Dziewczęta giną.** Wyszły z domu i nie powróciły do nich p. Weronika Bątko zam. przy ul. Witoldowej 26, oraz Anna Lejzerowska zam. przy ulicy Stefankiej 21. Policja zarządziła poszukiwania.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 18 października.  
11:40: Sygnał czasu. Codz. przegląd pras. 15:20: Koncert dla młodzieży 16:00: „Wśród książek” 16:15: Pracownice dydaktyczne i ogniska melodyczne” odcz. 16:30: Kom. „Gazet Rzemieślnicza” 16:40: „Polskość Pomorza w świetle ostateńniego spisu ludności w Polsce” — odcz. 17:00: Koncert. 18:00: Muzyka lekka. 18:50: „Ze świata radiowego” — pogadanka. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Wileński kom. sportowy. 19:45: Pras. dz. 20:00: Koncert. 21:20: Kom. z Warszawy Sport. dod. do pras. dz. 21:20: Koncert solistki. 22:00: Kwadr. litar. 22:15: Muz. tan. 22:55: Kom. meteor. 23:00: Muz. tan.

Środa, dnia 19 października.

11:40: Przegląd pras. Kom. i czas. 15:15: Progr. dzienny. 15:20: Płyty. 16:00: Audycja dla dzieci. 16:25: Płyty. 16:40: Odczyt o Norwidge. 17:00: Aud. dla naucz. muzyki. 17:15: Płyty. 17:40: Odczyt o młodzieży bezrobotnej. 17:55: Progr. na czwartek. 18:00: Muzyka taneczna. 18:55: „U wrót żelaznych Dni” — odczyt. 19:00: Rozmaitości. 19:15: Odczyt litewski. 19:30: „Realizm w literaturze współczesnej”. 19:45: Pras. dz. 20:00: Muzyka lekka. 20:55: Wiad. sport. 21:05: Koncert kameralny. 22:00: „Na widnokręgu”. 22:15: Muzyka taneczna. 22:40: „Krew na peruchach” (z Rewolucji Franc.). 22:55: Kom. meteor. 23:00: Muzyka taneczna.

Z KRAJU. S P O R T.

Na warszawskiej bieźni. Kusociński Iso-Hollo, Walasiewiczówna.

Kobiety w służbie samarytańsko-pożarniczej. BARRNOWICZE, (Pat). W dniu 16 paźdz. odbył się tutaj zakończenie 2-tygodniowego kursu...

W a r s z a w a, 15 paźdz. Na murach miasta rozklejono ogromne afisze. Czerwone litery, półmetrowej wielkości, krzyczą...

Tłum śpieszy na stadion. Wielka trybuna zaczyna stopniowo zapędniać się. Robi się gęsto. Jeszcze do biegu jest 45 minut...

co krótszy. Tułów w porównaniu z Iso-Hollą jest sztywny. Obaj biegną innym kalkiem stylem. Iso-Holla ma krok postawisty...

Po emocji zwycięskiego biegu Kusocińskiego z Iso-Hollą wbiega na boisko w czarnym stroju sportowym Stasia Walasiewiczówna.

Z pogranicza.

Ruch graniczny rolny na pograniczu polsko-litewskim. Mimo jesiennej sezonu i zakończenia robót polnych, ruch na granicy polsko-litewskiej...

Samolot sowiecki na naszym terytorjum. Wczoraj rano nad Kolosowem przez dłuższy czas latał podejrzany samolot, który po okrążeniu stacji skierował się ku Stołpcom.

Zbrojny napad na magazyn żywności straży granicznej. Ze Stołpców donoszą, iż w ub. piątek w granicznym sowieckim miasteczku Użda wydarzył się wypadek...

Ucieczka strażnika sowieckiego, który chce zostać polskim żołnierzem. W pobliżu zaścianka Henrykowo w rejonie Kozdrowicz na teren polski zbiegł strażnik sowiecki, Grzegorz Unow...

Młodociani poszukiwacze przygód z Warszawy. Koło Stołpców w tych dniach zatrzymano trzech młodych osobników przybyłych z Warszawy. Zamierzali oni dostać się do pociągu międzynarodowego...

Kusociński ma się spotkać z mistrzem olimpijskim Iso-Hollą, a najszybsza kobieta świata, Walasiewiczówna, ma biec na 100 mtr. Trzy te nazwiska skromnych...

Gdy się idzie na stadion, wstrzymuje każdego przechodnia na Nowym Świecie wystawa sklepowa. W jednym z okien ustawiono wszystkie trofea mistrza olimpijskiego...

Przez szybę szklana lśnią srebrne puchary, błyszczą złote żetony, leży skromnie medal olimpijski i nagrody honorowe, zdobyte w Chicago...

Patrzy się na to wszystko z pewnym podziwem, a zarazem z dumą, że zdobywie każdej tej nagrody...

Trzymający pod pachą kilka wartych książek mały sztabacek marzy o sławie sportowej. Wsparta o kij staruszka wypatrzona oczyma spogląda z niedowierzaniem...

Przy oknie stoją tłumy. Trzymający pod pachą kilka wartych książek mały sztabacek marzy o sławie sportowej. Wsparta o kij staruszka wypatrzona oczyma spogląda z niedowierzaniem...

Na boisku w ciemnoniebieskim swetrze stoi syn kraju tysiąca jezior. Przyjechał tutaj bronić straconej hegemonii sportowej. Iso-Hollo ma zamiar wygrać...

Stoją nieco pochyleni ku przodowi. Każdy z nich myśli tylko o sobie — tak jakby wołę się nie znali.

Kusociński żegna się. Pada strzał startera. Napelionona do ostatniego miejsca trybuna zamiera w milczeniu.

Kusociński prowadzi przed Iso-Holla. Krok Kusocińskiego jest nie-

Publiczność szaleje z radości. Jest wdzieczna mistrzowi za zwycięstwo. Radością palą się oczy.

Do Iso-Holli podbiegają sztabacy z prośbą o autografy. Kresli on dla nich swój podpis. Uszczęśliwieni chłopcy zmykają ze swoim skarbem.

Kolejczy Iso-Holli, który jest zecerem, składają dzisiaj w Hel-singforsie w drukarniach poszczególne redakcje grubemi czcionkami tytuł o zwycięstwie Kusocińskiego...

Obaj biegacze podają sobie dłonie. Mają widocznie dużo do powiedzenia.

Publiczność szaleje z radości. Jest wdzieczna mistrzowi za zwycięstwo. Radością palą się oczy.

Do Iso-Holli podbiegają sztabacy z prośbą o autografy. Kresli on dla nich swój podpis. Uszczęśliwieni chłopcy zmykają ze swoim skarbem.

Kolejczy Iso-Holli, który jest zecerem, składają dzisiaj w Hel-singforsie w drukarniach poszczególne redakcje grubemi czcionkami tytuł o zwycięstwie Kusocińskiego...

Obaj biegacze podają sobie dłonie. Mają widocznie dużo do powiedzenia.

Wita ją w sposób serdeczny publiczność sportowa. Orkiestra gra hymn. Stasia przebiega jedno honorowe kółko.

Tempo jest szybkie, ale równo. Kusociński patrzy na szłoper i nieco zwleka.

Do najciekawszych może rzeczyć w sporcie zaliczyć należy psychologię nie tylko zawodników, ale i tłumu, który lubi wszelką emocję, lubi podniecie.

Rzecz dziwna, że bieg dwóch ludzi, że pojedynok ogrodnika z zecerem na dystansie 2 mil, czy 5 klm. staje się niebywałą atrakcją.

Kusociński zwycięża, a tłum oddycha rozkoszą przyjemnością sławy „małego” człowieka. Sława jednak Kusocińskiego jest nieraz przypisywana szerszemu ogółowi.

Z bram boiska wylewa się wężem rozweselony, wzmocony na duchu, pewny w swe siły tłum młodzieży, a wśród tego tłumy ginie skromnie postać Kusocińskiego, sylwetka tego, który przed chwilą był bohaterem biegni.

W duszach rośnie promień po-tegi — promień sławy. J. Nieciecki.

Sala do wynajęcia na odczyty i zbrania. Orzeszkowej 11. od 11-3 i od 6-8 wiecz.

PIERWSZY DZWIĘKOWY KINO „HELIOS” Teatr ul. Wileńska 38. Rewelacja dnia!!! Film o niezwykłej wartości artystycznej...

DZWIĘKOWE KINO „CASINO” Wileńska 47. tel. 15-14. Dzisiaj najbardziej miła para kochanków, niezapomnianych bohaterów filmów: „Wschód Słońca” i „Słodme niebo” Janet Gaynor i Charles Farrell...

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” ul. Wileńska 42. Tel. 528. Ostatnie 2 dni! CZŁOWIEK-MALPA 34,000 osób film ten już oglądało. Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu wejście na widownię tylko na początku seansów...

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62. Wobec kolosalnego powodzenia i na żądanie Sz. Publiczności jeszcze tylko kilka dni! HAJDA TROJKA z OLGA CZECHOWA w roli tytułowej...

SKLEP OBUWIA Wł. Czaplinski Dominikańska 8 - Wielka 13. Poleca na sezon jesienno i zimowy najwykwintniejszą obuwie w wielkim wyborze. Ceny niskie!!!

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera w roku szk. 1932-33: następujące Kursy: Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki)...

Kupno Sprzedaż DZIAŁKI ziemi ogrodniczej leniskowo-budowlanej na przedmieściu i w pobliżu Wilna sprzedaje Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna ul. Mickiewicza 4 tel. f. 5-45. -2 o

PIANINA zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4. H. Abelow.

Mieszkania i pokoje Mieszkanie do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią i elektrycznością. Pięciopiętrowy. Dozorca wskazuje. 322-2

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, ul. Mostowa 11. Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dząca.

Nowozałożona Koed. 4-ro let. Śred. Szkoła Handlowa Wilno. Tow. Ros. i L. Pospółkowej z dn. 10 października b. r. przyjmują zapisy na kursy!

PRACA Inteligentna panienska, poszukująca zajęcia najchętniej za niemiecką przy-jmę i na wyjazd Bazyliańska 4 m. 26 Gintylio. gr2

Sprzedam 50 — 60 m. kamieni do budowy, niedrogo Tartaki 19-a. 334-0

Folwark letnisko sprzedaje się w pobliżu Wilna. Obszar 15 i pół ha. W tem połowa lasu (dąb, lipa, sosna, jodła, brzoza). Ziemia dobra, własna, rzeczka, budynek w dobrym stanie. Miejscowość malownicza. Dowiedzieć się w Administracji „Dziennika Wil.” od godz. 10-1. gr4

POKÓJ do wynajęcia z korzystaniem kuchni dla małżeństwa bez dzieci. Wileńskiego 12 (dow. w sklepie spożywczym). 323-1

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. WILKA 21, tel: 921, od 9-1 i 3-8. Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77. Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12-2 i 4-6. ul. Mickiewicza 24. 704-0

H. M. STEPHENSON. 45 Na najwyższym wzniesieniu. Na drugi dzień właściciel roweru w Glastonbury zawiadomił policję o kradzieży. Zwłokę wyłuczono w ten sposób, iż myślał początkowo, że przyjaciel zabrał mu go przez pomyłkę...

kryto, że widziano go wchodzącego do Glastonbury od strony Bridgwater, przez które to miasto przechodzi ważna linia kolejowa. W artykule p. t. „Jak Walters umknął” podano cudowne dokładne sprawozdanie z jego ruchów. Domyśl odnoszący się do miejsc, gdzie wsiadał do pociągu i gdzie wsiadał, był zupełnie zgodny z prawdą. Na szczęście dla zbiega autor artykułu lepiej się orientował w jego minionych przygodach, niż w zamiarach na przyszłość. Fakt, że Walters siedział w oberży aldbourneskiej i jedząc smaczne śniadanie, zastanawiał się jak ukraść drugi rower, był znany tylko jemu samemu. Bądź co bądź wystrychnął policję na dudka i dostarczył publiczności sensacyjnego tematu do dyskusji. Wiadomość, że skradziony rower dotąd się nie znalazł, była mocno pocieszająca.

lepszy rower i przestawił go na drogę. Wsiadał bez zwłoki i pojechał bez pośpiechu. Nie oglądał się. Gdyby go zauważono, podniósłby się krzyk. Wtedy zastawiłby rower i uciekł, bo w takim wypadku nie danoby prawdopodobnie znać policji. No, i pośpiechu nie trwałby długo. Już oddalił się kawał drogi, a parobcy nie są z reguły mocni w nogach. Ostatecznie nie mógł potem ukraść inny rower. Ale nie zauważono go. Jechał dalej pod górę. Wicok farmera i jego towarzyszy obudzili w nim bardzo żywe wspomnienia. Psiakrew! doktor był mu ostatecznie coś winien. Kiedyś odmówił mu pomocy — kiedy ta pomoc mogła go uratować z śmiertelnej opresji. Niech więc ma drugą okazję, niech się zrehabilituje! Chociaż już się przez niego zmarnowało jedno życie, a może i dusza. Dotarli do szczytu wyniosłości, Harry obejrzał się za siebie. Ale nikt go nie ścigał. Tym razem nie dosiadał paniki, tak jak w Wells, potem w Bath. Nauczył się ryzykować na zimno. Przejechał koło karczmy w Totterdown, przed którą stało kilku ludzi. Popatrzył na ich tak samo impertynentnie, jak oni na niego i nie przyszła mu wcale ochota przyspieszyć biegu.

Harry pochylił się szybko przez furtkę, porwał